

Jakub Wiśniewski

Powrót do podstaw – nowy początek Trójkąta Weimarskiego

Główne początkowe zadanie Trójkąta Weimarskiego – ułatwienie reintegracji Polski z europejskimi strukturami politycznymi – zostało zrealizowane. Poza tym jednak, w ciągu 30 lat istnienia Trójkąt nie odgrywał znaczącej roli w programach polityki zagranicznej Polski, Niemiec ani Francji. Perspektywy na ewentualne ożywienie tego formatu są niewielkie, ponieważ ostatnie rozbieżności polityczne między tymi trzema krajami utrudniają osiągnięcie konsensusu w sprawie konkretnych działań politycznych. Niemniej jednak Trójkąt zyskał wartościowy aspekt społeczny w postaci wielu godnych uwagi inicjatyw kulturalnych i artystycznych, które można i należy rozwijać.

Trójkąt Weimarski jest jak magiczny kwiat paproci, który, zgodnie z mitologią bałtyjską, zakwita tylko raz w roku, w wigilię przesilenia letniego. Trójkąt, wpisując się w tę analogię, miał na ogół charakter symboliczny, w najlepszym razie efemeryczny. Nie przynosił wymiernych efektów, choć odcisnął trwałe piętno na specjalistach zajmujących się polityką zagraniczną. Pomimo faktu, że w rzeczywistości paprocie nie kwitną, niektóre z nich rosną w skupiskach przypominających kwiaty, co wyjaśnia obecność kwiatu paproci w dawnych mitach i balladach. W ten sam sposób Trójkąt Weimarski, nawet jeśli nie udało mu się przekształcić w stały mechanizm koordynacji politycznej, ma trwalszą rację bytu: zbliża do siebie społeczeństwa.

Misja o historycznym znaczeniu

Trzydzieści lat temu racje przemawiające za Trójkątem Weimarskim były jednoznaczne i przekonujące. Na początku lat dziewięćdziesiątych Francja i Niemcy odnotowały dziesięciolecie ogromnego sukcesu w odchodzeniu od wcześniejszych burzliwych stosunków dzięki zbliżeniu polityków, elit intelektualnych i zwykłych ludzi. Ta francusko-niemiecka współpraca odegrała zasadniczą rolę w przyspieszeniu integracji europejskiej, w tym poprzez ustanowienie jednolitego rynku i rozwój kompetencji UE w takich obszarach jak polityka zagraniczna i sprawy wewnętrzne. Rozwój ten był jednocześnie niezbędny i niewystarczający, skłaniając Francję i Niemcy do poszukiwania coraz to nowych partnerów na całym kontynencie.

Polska zaś, jako demograficznie i politycznie najsilniejszy kraj w Europie Środkowo-Wschodniej, potrzebowała wskazówek w dążeniu do integracji z instytucjami Zachodu. Było bowiem jasne, że prędzej czy później Polska i inne kraje postkomunistyczne przystąpią do NATO i Wspólnoty Europejskiej (później przemianowanej na Unię Europejską). Ustanawiając nieformalną i doraźną współpracę, a nie ustrukturyzowane podejście do zagadnienia, te trzy kraje nadały ważny sygnał: nowa Europa po zimnej wojnie nie miała wyglądać tak, że bogatsze kraje zdominują swoich biednych postkomunistycznych kuzynów. Wyłaniający się porządek miał być inkluzyjny i umożliwiać krajom harmonijne łączenie różnych poglądów, tradycji i środowisk. Trójkąt Weimarski stworzył ponadto Francji możliwość nawiązania znaczących stosunków z krajami Europy Środkowej, które to zadanie od czasów prezydenta Charles'a de Gaulle'a było często zaniedbywane.

30 lat trójkąta weimarskiego: idea z przeszłości czy pomysł na przyszłość?

N° 1, 12 maja 2021

Pomimo wszelkich intencji, Polska, jako młoda demokracja aspirująca do członkostwa w NATO i UE, zawsze zajmowała w tej relacji pozycję podrzędną. Co więcej, Trójkąt Weimarski był ważniejszy dla Warszawy niż dla Berlina czy Paryża. Polska miała jednak duże znaczenie polityczne wynikające z jej niedawnej walki z komunizmem, z wagi pojednania polsko-niemieckiego i konstruktywnej roli Warszawy w Europie Środkowej. Ten ostatni aspekt, szczególnie w pierwszych dwóch dekadach XXI wieku, widoczny jest we wpływowej roli Polski w Czwórcie Wyszehradzkiej (V4), grupie, w skład której wchodzi również Czechy, Słowacja i Węgry. Szybki sukces V4 stanowił najlepszy dowód na to, że Polska ma wpływ na region i potwierdzał tezę, że Trójkąt jest w stanie osiągnąć więcej, niż mogłoby się wydawać.

Na tym tle Trójkąt Weimarski w ciągu 30 lat swojego istnienia stał się tworem efemerycznym, a spotkania na szczycie organizowano w zależności od potrzeb. Jak dotąd ministrowie spraw zagranicznych trzech państw Trójkąta spotkali się 25 razy – głównie latach dziewięćdziesiątych i dwutysięcznych – a szefowie państw i rządów 9 razy, przy czym ostatnie spotkanie miało miejsce w 2013 roku. Niektóre z tych spotkań doraźnie okazały się przydatne, w tym inicjatywa podjęta w 2014 roku przez trzech ówczesnych ministrów spraw zagranicznych, Laurenta Fabiusa, Radosława Sikorskiego i Franka-Waltera Steinmeiera, mająca na celu pośredniczenie w zawarciu pokoju między protestującymi na Majdanie a ukraińskim prezydentem Janukowiczem. Ostatnie spotkanie ministrów spraw zagranicznych odbyło się w październiku ubiegłego roku, co ożywiło spekulacje dotyczące możliwości zintensyfikowania tego formatu.

Działania w obszarze kultury, sztuki, badań historycznych i zaangażowania obywatelskiego mają trwały (nawet jeśli niewidoczny gołym okiem) wpływ na społeczeństwa. Na przykład w 2001 r. w ramach Trójkąta nawiązano współpracę regionalną między polskim

województwem śląskim, francuskim regionem Nord Pas-de-Calais (później przemianowanym na Hauts de France) i niemieckim krajem związkowym Nadrenia Północna-Westfalia. Organizowane corocznie »szczyty młodzieży« to tylko jeden z wymiernych owoców tej współpracy. Innym jej wynikiem, choć obecnie z trudem zachowującym swoje znaczenie, jest doroczna nagroda imienia Adama Mickiewicza, przyznawana osobom i organizacjom zasłużonym dla współpracy w ramach Trójkąta Weimarskiego. Postęp w tej dziedzinie był, co prawda, często nierównomierny, nieregularny i zależny od nastrojów przywódców politycznych oraz dostępności środków finansowych.

Coraz bardziej rozbieżne poglądy i ścieżki na przyszłość

Najbliższe perspektywy dla Trójkąta Weimarskiego jako głównej platformy politycznej nie wróżą nic specjalnie dobrego. Trójkąt spełnił już swój nominalny cel: Polska jest dojrzałym członkiem forów europejskich i nie potrzebuje ani nie prosi o niczyją kuratelę. Czy Trójkąt mógłby przekształcić się w klub współpracy politycznej? Prawdopodobnie nie. UE jest znacznie bardziej zróżnicowana i pluralistyczna niż na początku lat 90. Kluby dużych państw, bez względu na to jak nieformalne, nie będą pozytywnie postrzegane przez mniejszych członków wspólnoty. Co więcej, od lat 90. XX wieku środek ciężkości Europy przesunął się z Francji i Niemiec, jako dwóch nieoficjalnych liderów kontynentu, na bardziej zróżnicowane grupy, w tym Hiszpanię oraz kraje skandynawskie i Beneluks. Instytucje unijne, zwłaszcza Komisja i Parlament, stają się coraz bardziej samodzielne. Polscy, niemieccy i francuscy dyplomaci, ramię w ramię ze swoimi kolegami z innych krajów, spotykają się codziennie na niezliczonych forach zjednoczonej Europy – od Coreperu (Komitetu Stałych Przedstawicieli – przyp. tłum.) po Radę Północnoatlantycką.

Co więcej, brakuje politycznego porozumienia niezbędnego do rozwijania tej współpracy. W rzeczywistości

30 lat trójkąta weimarskiego: idea z przeszłości czy pomysł na przyszłość?

N° 1, 12 maja 2021

Polska znajduje się na przeciwległym krańcu inicjatyw integracyjnych podejmowanych przez Niemcy i Francję. W Polsce, jako kraju bardziej konserwatywnym kulturowo, kwestie praw kobiet i aborcji wysunęły się ostatnio na pierwszy plan debat publicznych, wyraźnie pokazując liczne podziały ideologiczne w społeczeństwie. Ustanowione przez samorządy w Polsce tzw. strefy »wolne od LGBT« wzbudziły jeszcze większe kontrowersje we Francji i w Niemczech. Francuski minister stanu ds. zagranicznych Clément Beaune oświadczył publicznie w marcu 2021 r., że jego prośba o odwiedzenie jednej ze stref »wolnych od LGBT« w południowej Polsce została odrzucona, co podkreśla pogarszające się stosunki między Paryżem a Warszawą. Z kolei antyniemiecki wydzźwięk mają niektóre manewry i wypowiedzi polskich elit politycznych. Prezydent Andrzej Duda, na przykład, odpowiadając na nieprzychylną krytykę m.in. w Die Welt, w lipcu ubiegłego roku, ogłosił podczas swojej kampanii wyborczej: »Niemcy chcą wybierać w Polsce prezydenta? Ja się na to nie zgadzam«.

Różnice polityczne i ustawodawcze są rzeczywiście ogromne. Polska jest sceptyczna wobec potrzeby działań w zakresie zmian klimatycznych i odrzuciła euro, a Warszawa nie wyraża zainteresowania przystąpieniem do wspólnoty walutowej w najbliższym czasie. Nie jest też zwolennikiem integracji fiskalnej i niechętnie odnosi się do polityki przemysłowej faworyzującej europejskich liderów, regulacje jednolitego rynku i imigrację. W dziedzinie polityki zagranicznej Polska jest bardziej radykalnie nastawiona do Rosji niż Niemcy i Francja i wydaje się niezainteresowana przyjęciem aktywnej roli we współkształtowaniu stosunków z krajami Bliskiego Wschodu i Afryki Północnej. V4 jest w rozsypce, a Czechy i Słowacja starają się zdystansować od Polski i Węgier i ich europejskiej »nieoliberalnej rewolucji«. Wszystkie te kwestie razem wzięte sprawiają, że Polska jest politycznym outsiderem i niezbyt pożądanym partnerem w zawiązywanych ad hoc europejskich koalicjach.

Podsumowując, współpraca na poziomie rządów trzech krajów Trójkąta zasadniczo pozbawiona jest jednoczącej narracji i wspólnych działań politycznych, które mogłyby wypełnić te ramy konkretnymi treściami. Program rozszerzenia UE, który mógłby pomóc w wypełnieniu tej pustki, uległ stagnacji. Wspólna Polityka Bezpieczeństwa i Obrony (WPBiO) pograżyła się z kolei w dość zawiłym procesie biurokratycznym. Blokowi nie udaje się też osiągnąć konsensusu w sprawie wypracowania wspólnego frontu wobec Rosji. Tymczasem odważniejsze działania, w tym ponowne silniejsze zaangażowanie w relacje z USA pod rządami Bidena oraz reforma systemu wielostronnego, będą wymagały znacznie bardziej zróżnicowanej grupy interesariuszy niż ta, którą mogą zapewnić te trzy kraje.

Powrót do podstaw

Trójkąt Weimarski ma szansę się rozwijać, ale tylko wtedy, gdy między jego trzema krajami dojdzie do politycznego i ideologicznego zbliżenia, do którego obecnie jest im bardzo daleko. Jeśli jednak polityczne wiatry się zmienią, współpraca polityczna może się odrodzić.

Współpraca ta jest zresztą nadal wartościowa. W perspektywie krótkoterminowej najlepsza droga rozwoju będzie zależeć od skupienia się na oddolnej integracji tych trzech społeczeństw, w tym na położeniu nacisku na sztukę, kulturę i historię. Podczas gdy społeczeństwa niemieckie i francuskie już są ze sobą splecione (w wyniku trwającego siedemdziesiąt lat procesu), więzi między, na przykład, młodymi Polakami a ich zachodnimi rówieśnikami nie są jeszcze w pełni rozwinięte. Przepaści językowe, kulturowe i ekonomiczne są nadal obecne, a ich pokonywanie zajmie z pewnością znacznie więcej czasu niż trzydzieści lat. Niemcy i Francja nie są w stanie pomóc Polsce w rozwiązywaniu problemów wynikających z jej głębokich rozłamów polityczno-społecznych. Dlatego tak ważne jest teraz, aby powrócić do podstaw i działać w duchu inicjatyw

30 lat trójkąta weimarskiego: idea z przeszłości czy pomysł na przyszłość?

N° 1, 12 maja 2021

z początku lat 90. Wiąże się to z nauką pielęgnowania demokracji, praworządności i zaangażowania obywatelskiego, a także ze zwiększeniem kompetencji społecznych, rozwijaniem więzi między samorządami i społeczeństwem obywatelskim oraz nawiązywaniem kontaktów międzyludzkich.

Trójkąt Weimarski, podobnie jak kwiat paproci, jest ideą nieco iluzoryczną i trochę nieuchwytną. Jednocześnie potrzeba intensywnej współpracy między jego trzema krajami jest bezsporna, niezależnie od tego, jaką nazwę przyjmie. Partnerstwo to, będące logiczną koniecznością, przyniosło już wiele wymiernych efektów poprzez działania w różnych formatach, z udziałem lub bez udziału innych partnerów.

Seria publikacji

30 lat trójkąta weimarskiego: idea z przeszłości czy pomysł na przyszłość?

N° 1, 12 maja 2021

Autor

Jakub Wiśniewski jest wicedyrektorem think tanku GLOBSEC z siedzibą w Bratysławie.

Seria publikacji

Cykl »30 lat Trójkąta Weimarskiego – idea z przeszłości czy pomysł na przyszłość?« bada rozwój i obecną kondycję tego trójstronnego formatu z różnych perspektyw i formułuje pomysły na jego przyszły kształt. Podczas gdy w pierwszej części serii Trójkąt Weimarski analizowany jest z perspektywy niemieckiej, francuskiej i polskiej, druga część skupia się na jego wpływie w obszarach współpracy międzynarodowej, transgranicznej i kulturalno-obywatelskiej.

#SGWeimarTriangle30

Tłumaczenie

Karolina Golimowska

Ta seria publikacji odzwierciedla wyłącznie poglądy autorów i autorek. Wszelkie prawa zastrzeżone. Reprodukacja lub porównywalne wykorzystanie prac Fundacji Genshagen, nawet we fragmentach, jest ozwolone tylko za uprzednią pisemną zgodą.

Wydawca

Fundacja Genshagen

Am Schloss 1

D-14974 Genshagen

www.stiftung-genshagen.de

institut@stiftung-genshagen.de

© Fundacja Genshagen, 2021

Fundacja Genshagen

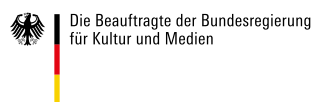
Fundacja Genshagen jest fundacją prawa cywilnego i prowadzi działalność pożytku publicznego. Jej fundatorami są Pełnomocnik Rządu Federalnego ds. Kultury i Mediów (BKM) oraz Kraj Związkowy Brandenburgii. Fundacja jest platformą wymiany między przedstawicielami polityki, gospodarki, nauki, kultury i społeczeństwa obywatelskiego. Promuje dialog między Niemcami, Francją i Polską w duchu »Trójkąta Weimarskiego«. Główną instytucją udzielającą jej wsparcia finansowego jest niemieckie Federalne Ministerstwo Spraw Zagranicznych.

Chcielibyście Państwo wesprzeć działalność Fundacji Genshagen?

Możecie Państwo zostać członkami stowarzyszenia Förderverein Stiftung Genshagen e.V. lub przekazać darowiznę na jeden z naszych projektów.

Kontakt: foerderverein@stiftung-genshagen.de

Nasi fundatorzy:



Ta seria publikacji ukazuje się dzięki uprzejmemu wsparciu:

